

## Przejawy sekularyzacji wśród poznaniaków w świetle poznańskiej międzywojennej prasy katolickiej

W okresie międzywojennym Poznań był silnym ośrodkiem katolicyzmu. Fakt ten w znacznym stopniu wynikał ze względów demograficznych. Według danych z 1921 r. katolicy stanowili 93,3% ogółu mieszkańców stolicy Wielkopolski. Dziesięć lat później analogiczny współczynnik zwiększył się o kolejne 3,1%. Struktura wyznaniowa korelowała przy tym z układem narodowościowym: w spisie z 1931 r. 96,6% poznaniaków uznało język polski za ojczysty. W porównaniu z innymi dużymi aglomeracjami Drugiej Rzeczypospolitej, Gród Przemysława jawił się więc – z demograficznego punktu widzenia – jako „najbardziej katolickie i polskie miasto”<sup>1</sup>. Rzeczone sformułowanie mogły również usprawiedliwiać racje natury formalnej: w Poznaniu znajdowała się siedziba prymasa Polski<sup>2</sup>. Prestiż i waga urzędu najwyższego dostojnika

---

<sup>1</sup> S. Abt, *Ludność. Struktura demograficzna miasta*, w: *Dzieje Poznania w latach 1793–1945*, t. 2, red. J. Topolski, L. Trzeciakowski, Warszawa–Poznań 1998, s. 944, 972; Z. Dworecki, *Poznań i poznaniacy w latach Drugiej Rzeczypospolitej 1918–1939*, Poznań 1994, s. 132–143; Według danych z 1921 i 1931 r. najliczniejszymi mniejszościami wyznaniowymi Poznania byli ewangelicy (odpowiednio 5,3% i 2,7%) oraz Żydzi (1,2% i 0,8%). Należy zaznaczyć, że przed odzyskaniem niepodległości analogiczne proporcje znacznie różniły się od stosunków międzywojnia. Jeszcze w 1910 r. odsetek katolików w mieście nad Wartą wynosił 62%, ewangelików 32%, natomiast Żydów 3,6%. Tak poważne zmiany były wynikiem gwałtownych ruchów migracyjnych w pierwszych latach po wojnie. Chodzi tu o masowy odpływ ludności niemieckiej, w większości ewangelickiej, oraz *a contrario* liczny przyrost osób narodowości polskiej (przede wszystkim reemigrantów z Prus, pracowników umysłowych z Małopolski, a także ludności napływowej z wielkopolskich wsi i miasteczek).

<sup>2</sup> J. Nowacki, *Archidiecezja poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 5; S. Wilk, *Archidiecezja gnieźnieńska w II Rzeczypospolitej. Administracja archidiecezji pod rządami prymasów kard. Edmunda Dalbora i kard. Augusta Hlonda*, Lublin 1987, s. 16, 19. Na mocy bulli papieża Piusa VII *De salute animarum* z 1821 r. w Poznaniu utworzono arcybiskupstwo, które zostało połączone unią personalną z arcybiskupstwem gnieźnieńskim. Jednocześnie, wskutek nalegań rządu pruskiego, stałą rezydencją prymasów Polski przeniesiono z Gniezna do Poznania. Stan taki utrzymał się także w okresie Drugiej Rzeczypospolitej.

Kościół w państwie uzasadniały z kolei obiegowy tytuł „stolicy polskiego katolicyzmu”. Ów stołeczny charakter miasta ujawniał się przede wszystkim podczas masowych uroczystości kościelnych, organizowanych głównie za rządów kard. prymasa Augusta Hlonda. Należały do nich m.in.: I Krajowy Kongres Eucharystyczny w czerwcu 1930 r., odsłonięcie w październiku 1932 r. Pomnika Wdzięczności ku czci Serca Jezusa, jako wotum narodu za odzyskaną wolność, czy I Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w maju 1937 r.<sup>3</sup>

Powyższe wydarzenia stanowiły też doskonałą okazję do zmanifestowania religijności mieszkańców miasta. Wyrażała się ona w tłumnym uczestnictwie oraz głębokim zaangażowaniu w przygotowanie obchodów. Dzięki temu stolica Wielkopolski zaskarbiła sobie opinię idealnego miejsca do organizowania wielkich uroczystości kościelnych. Za wymowną niech posłuży refleksja krakowskiego jezuita o. Józefa Andrasza, wyrażona w związku z ceremonią odsłonięcia Pomnika Wdzięczności w 1932 r.:

Uroczystość taka [...] możliwa tylko w Poznaniu. Nie macie żydów. Gdzieżby u nas można było widzieć dom za domem tak wystrojony sztandarami, girlandami i festonami? Zdumiewa i rozrzewnia ta ilość wojska, biorącego udział w religijnych uroczystościach z generałami i korpusem oficerów. A do tego taki zastęp kawalerów maltańskich, szambelanów papieskich, dostojników ze wstęgami orderów papieskich i państwowych, zastępy organizacji, prawdziwa powódź sztandarów<sup>4</sup>.

W podobnym tonie, opisując doroczne procesje Bożego Ciała, wypowiadał się ks. Nikodem Cieszyński: „Proszę mi wskazać inne miasto [...] na całej kuli ziemskiej, gdzieby równie potężne rzesze, równie serdeczne w rzetelnej pobożności, ogarniającej nie tylko tłumy i jezdnie, ale i mieszkania i domy postrojone, owite zielenią – tak powszechny brały udział”<sup>5</sup>. Przywiązanie poznaniaków do katolicyzmu objawiało się również w okolicznościach na

<sup>3</sup> Więcej na temat wymienionych uroczystości zob.: H. Wyczawski, *Kościół w odrodzonym państwie polskim (1918–1939)*, w: *Historia Kościoła w Polsce*, t. 2, cz. 2: 1918–1945, red. B. Kumor, Z. Obertyński, Poznań–Warszawa 1979, s. 66–69; S. Kosiński, *August Hlond 1926–1948*, w: *Na stolicy prymasowskiej w Gnieźnie i Poznaniu. Szkice o prymasach Polski w okresie niewoli i w II Rzeczypospolitej*, red. F. Lenort, Poznań 1982, s. 350–352; J. Walkusz, *Kardynał August Hlond jako promotor kultu eucharystycznego*, w: *Kardynał August Hlond 1881–1948. Pasterz – nauczyciel – świadek*, red. M. Grygiel, Poznań 2010; M. Banaszak, *Narodowe wyznanie wiary. Pierwszy Krajowy Kongres Eucharystyczny w Polsce – Poznań, 26–29 czerwca 1930*, „W Drodze” 1987, nr 10–11, s. 148–156; *Kongresy Eucharystyczne w Polsce i za granicą*, red. E. Pałyga, Warszawa 1987.

<sup>4</sup> Cyt. za: S.T., *W spłzu i kamieniu wypisał naród wielkie ślubowanie*, „Przewodnik Katolicki” 13 XI 1932, nr 46, s. 725.

<sup>5</sup> Ks. N.L. Cieszyński, *Roczniki Katolickie na Rok Pański 1933*, t. XI, Poznań 1933, s. 383–384.

pozór niezwiązanych ze sferą duchową. Oto bowiem akty o charakterze religijnym (poświęcenie, msza św.) towarzyszyły często takim sytuacjom, jak zjazdy rozmaitych organizacji czy otwarcie zakładów przemysłowych, sklepów oraz punktów usługowych (restauracje)<sup>6</sup>. Jeśli dodamy do tego tradycyjnie silną pozycję duchowieństwa, a także dominujące wpływy polityczne chadecji i przede wszystkim obozu narodowego, odwołujących się w swoich zasadach programowych do chrystianizmu, to wizerunek Poznania jako „potężnej twierdzy rzymskiego katolicyzmu” stanie się jeszcze bardziej czytelny<sup>7</sup>.

Zarysowany powyżej obraz uwypuklał głównie formalne kryteria życia religijnego mieszkańców stolicy Wielkopolski. Osobną kwestią pozostaje problem faktycznej realizacji nakazów etyki chrześcijańskiej. W literaturze można natknąć się na dane stojące w pewnej sprzeczności z przedstawioną charakterystyką miasta, jak np. ponad 10-procentowy odsetek dzieci pozamałżeńskich<sup>8</sup>. Wskazuje się zatem, że w okresie Drugiej Rzeczypospolitej poglądy religijne mieszkańców Grodu Przemysławia nie zawsze przekładały się na ich postępowanie<sup>9</sup>. Z powyższego stanu rzeczy zdawał sobie sprawę wspomniany już abp Hlond, który w orędziu z 1931 r. zapowiadającym wizytację kanoniczną oraz misję świętą miasta Poznania, podniósł kwestię coraz częstszych „przykładów obojętności religijnej i upadku moralnego”<sup>10</sup>. Podobnie wyglądały również obserwacje miejscowego szeregowego duchowieństwa. Można się o tym przekonać, analizując międzywojenną poznańską prasę katolicką. Kościelni redaktorzy niejednokrotnie zwracali uwagę na niepokojące zjawiska w religijności wiernych ze stolicy Wielkopolski. Jakże zatem problemy i niedociągnięcia identyfikowano? Kwestia ta jest przedmiotem niniejszego artykułu.

<sup>6</sup> Z. Dworecki, *op. cit.*, s. 146–147.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 145–149, 285–291; B. Wysocka, *Regionalizm wielkopolski w II Rzeczypospolitej 1919–1939*, Poznań 1981, s. 65. Jednym z wyznaczników mocnej pozycji duchowieństwa wielkopolskiego, wyrosłej m.in. na gruncie patriotycznej aktywności w okresie zaborów, była rozbudowana sieć organizacji katolickich dla osób świeckich, na czele z założoną w 1920 r. Ligą Katolicką, przemianowaną następnie na Akcję Katolicką. Cel jej działalności zawierał się w hasle przepojenia ówczesnego – w znacznym stopniu zlaicyzowanego – świata zasadami chrystianizmu. Zob. H. Wyczawski, *op. cit.*, s. 57–60; W. Zdaniewicz, *Akcja Katolicka*, w: *Historia katolicyzmu społecznego w Polsce 1832–1939*, red. Cz. Strzeszewski, R. Bender, K. Turowski, Warszawa 1981, s. 417–451; K. Jeżyna, *Akcja Katolicka w II Rzeczypospolitej*, Lublin 1996.

<sup>8</sup> Z. Dworecki, *op. cit.*, s. 127.

<sup>9</sup> A. Czubiński, *Poznań w latach 1918–1939*, Poznań 2004, s. 245.

<sup>10</sup> *Orędzie J. Em. Ks. Kardynała Prymasa do wielbnego Duchowieństwa i wiernych miasta Poznania*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 1931, nr 2, s. 17–18.

Podstawę źródłową tekstu stanowią czasopisma proveniencji katolickiej. Pojęcie „prasy katolickiej” doczekało się w literaturze dogłębnego omówienia. Wyróżnia się zatem definicję materialną oraz formalną. W pierwszym, dodajmy – szerszym ujęciu akcentuje się katolicki fundament ideowy artykułów danego wydawnictwa. Wymiar formalny podkreśla z kolei organizacyjne powiązanie periodyku z instytucją kościelną<sup>11</sup>. To drugie podejście przyjął za podstawę swoich badań najwybitniejszy chyba znawca omawianej tematyki – Czesław Lechicki. Autor do grona czasopism katolickich zaliczał tedy tytuły w bezpośredni lub pośredni sposób uzależnione od władz Kościoła, przy czym owa afiliacja mogła wyrażać się w osobie wydawcy lub redaktora naczelnego<sup>12</sup>. W poniższym tekście posłużymy się właśnie tą koncepcją.

W dwudziestoleciu międzywojennym Poznań stanowił największy ośrodek wydawniczy prasy katolickiej w Polsce. Według danych z lat 1936/1937 w stolicy Wielkopolski ukazywały się 32 periodyki interesującego nas typu<sup>13</sup>. Gruntownej analizie poddanych zostało więc 15 gazet parafialnych: „Tygodnik Kościelny Parafii Bożego Ciała” (numery z lat 1919, 1928–1939), „Tygodnik Kościelny Kolegiaty św. Marii Magdaleny (Parafii Farnej)” (1928–1939), „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” (1928–1939), „Tygodnik Kościelny Parafii Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny” (1928–1935), „Tygodnik Kościelny Parafii Zmartwychwstania Pańskiego” (1936–1939), „Tygodnik Kościelny Parafii Serca Jezusowego i św. Floriana” (1928–1939), „Tygodnik Kościelny Parafii św. Jana” (1928–1934), „Tygodnik Kościelny Parafii św. Marcina” (1919, 1928–1939), „Tygodnik Kościelny Parafii św.

---

<sup>11</sup> E. Kristanova, *Program społeczny i kulturalny „Tęczy” (1927–1939) na tle prasy katolickiej w II Rzeczypospolitej*, Łódź 2006, s. 5; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 294; J. Plis, *Kościół w II RP a prasa, radio, film*, Lublin 2001, s. 33–45; M. Meducka, *Z problemów książki i prasy katolickiej w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym*, w: *Społeczno-kulturalna działalność Kościoła katolickiego w Polsce XIX i XX wieku*, red. R. Renz i M. Meducka, Kielce 1994, s. 164–165; W. Mysłek, *Kościół katolicki w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1966, s. 190–191. Czasopisma stojące na gruncie światopoglądu katolickiego, a więc spełniające kryterium definicji materialnej, utożsamiane były również z tzw. dobrą prasą, którym to terminem posługiwały się środowiska kościelne okresu międzywojennego.

<sup>12</sup> C. Lechicki, *Prasa katolicka Drugiej Rzeczypospolitej*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1984, nr 2, s. 46.

<sup>13</sup> A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 294; J. Załubski, *Prasa i ruch wydawniczy*, w: *Dzieje Poznania...*, s. 1308; W. Dutka, *Powstanie i rozwój prasy parafialnej Kościoła rzymskokatolickiego w II Rzeczypospolitej*, „Roczniki Historii Prasy Polskiej” IX, 2006, z. 2 (18), s. 58–59. Do największych centrów wydawniczych prasy katolickiej w Drugiej Rzeczypospolitej – obok Poznania – należały także Kraków (27 tytułów), Warszawa (24) oraz Lwów (17).

Stanisława Kostki” (1929–1930), „Tygodnik Kościelny Parafii św. Wojciecha” (1928–1939), „Tygodnik Parafialny Kościoła św. Jana Kantego” (1938–1939), „Tygodnik Parafialny Parafii św. Antoniego Padewskiego” (1934–1939), „Tygodnik Parafialny Parafii św. Michała” (1932–1939), „Tygodnik Parafialny Parafii Świętej Trójcy” (1934–1939) oraz „Wiadomości Kościelne Parafii Matki Boskiej Bolesnej” (1919, 1926–1939)<sup>14</sup>.

Specyfika czasopism parafialnych (charakter lokalny czy operowanie kategoriami „mikro”) czyni z nich – spośród wszystkich rodzajów prasy katolickiej – najbardziej wartościowy materiał do badania życia religijnego danej społeczności. Gros informacji zostało więc zaczerpniętych z powyższego źródła. Układ i zawartość periodyków parafialnych stolicy Wielkopolski były w większości identyczne: na pierwszych stronach publikowano artykuły – nazwijmy to – ogólnopoznańskie, przygotowywane przez wspólną dla wszystkich gazet redakcję. W dalszej części zamieszczano natomiast wiadomości z życia poszczególnych parafii, czym zajmowali się zazwyczaj miejscowi proboszczowie<sup>15</sup>. Za *spiritus movens* rzeczonoego typu prasy katolickiej w międzywojennym Poznaniu uchodzi powszechnie ks. Leon Rankowski, zarządzający parafią Bożego Ciała. Pełnił

---

<sup>14</sup> Z. Zieliński, *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce*, Lublin 1981; W. Dutka, *Geografia wydawnicza prasy parafialnej Kościoła rzymskokatolickiego w II Rzeczypospolitej*, „Roczniki Historii Prasy Polskiej” X, 2007, z. 2 (20), s. 80. W nawiasach podano roczniki przeanalizowane. W większości przypadków pokrywały się one z latami wychodzenia bądź obecną dostępnością periodyków. Należy też zaznaczyć, iż w ciągu omawianego okresu tytuły poszczególnych gazet parafialnych ulegały pewnym modyfikacjom. Przeważnie polegały one na zastąpieniu nazwy „Tygodnik Kościelny” określeniem „Tygodnik Parafialny”. Dla celów porządkowych w artykule stosuje się pierwotne intytulacje. Wyjątkowy był natomiast przypadek „Tygodnika Kościelnego Parafii św. Jana”, który od sierpnia 1929 r. wychodził jako „Miesięcznik Kościelny...”. Przekształcenie nazwy wynikało tu więc ze zmiany częstotliwości ukazywania się periodyku. Ogółem w międzywojennym Poznaniu wydawano 19 czasopism parafialnych. Do tej liczby zalicza się również – oprócz tytułów wyżej wymienionych – kalendarze parafialne trzech parafii (Bożego Ciała, Serca Jezusowego i św. Floriana oraz Kolegiaty św. Marii Magdaleny, przy czym w każdym z przypadków edycje te miały charakter jednorazowy), a także dodatek dla dzieci do „Tygodnika Kościelnego Parafii Serca Jezusowego i św. Floriana” – „Tygodniczek dla Dzieci Parafii Jeżyckiej (1937–1939)”. Wzmiankowane cztery pozycje okazały się nieprzydatne do tematu artykułu.

<sup>15</sup> Wyjątek stanowiły jedynie „Wiadomości Kościelne Parafii Matki Boskiej Bolesnej”, posiadające samodzielny charakter, a co za tym idzie odrębną systematykę. Odmienna szata i zawartość cechowały także „Tygodnik Kościelny Parafii Serca Jezusowego i św. Floriana” od końca 1936 do 1939 r. oraz „Tygodnik Kościelny Kolegiaty św. Marii Magdaleny” w okresie 1937–1939. Od 1933 r. oryginalnym układem odznaczał się wreszcie „Tygodnik Kościelny Parafii Bożego Ciała”.

on funkcje redaktora „Tygodnika Kościelnego...”, a także wydawcy wszystkich gazet parafialnych w mieście. Do grona jego najbliższych współpracowników należeli działacz Akcji Katolickiej ks. Witold Klimkiewicz oraz proboszczowie: ks. Narcyz Putz (parafia św. Wojciecha) i ks. Karol Mazurkiewicz (parafia św. Jana)<sup>16</sup>.

Skromne informacje na temat religijności poznaniaków zawiera diecezjalne pismo dla ludu: „Przewodnik Katolicki” (1919–1939), prowadzone przez ks. Józefa Kłosa, a następnie ks. Franciszka Foreckiego<sup>17</sup>. Uzupełnienie bazy źródłowej stanowią wreszcie periodyki przeznaczone dla miejscowego kleru: urzędowy „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” (1919–1939)<sup>18</sup> oraz „Wiadomości dla Duchowieństwa” (1920–1933)<sup>19</sup>. Kontynuacja tych ostatnich – dwumiesięcznik „Duszpasterz” (1937–1939), a także wydawany od 1939 r. kwartalnik „Teologia Praktyczna” okazały się nieprzydatne. W tekście wykorzystano zatem pisma o lokalnym i regionalnym zasięgu, które były zasilane artykułami głównie osób duchownych. Z kolei nikłą wartość dla badań nad życiem religijnym poznańskiej społeczności mają znane i poważane periodyki, jak cytowane wcześniej „Roczniki Katolickie” (1922–1939) ks. N. Cieszyńskiego<sup>20</sup>, „Tęcza” (1927–1939), „Kultura”

---

<sup>16</sup> W. Dutka, *Geografia wydawnicza...*, s. 89–90; Z. Zieliński, *Wstęp*, w: W. Klimkiewicz, *Kardynał Ledóchowski na tle swej epoki 1822–1902*, t. III, Poznań 1987, s. 5–6.

<sup>17</sup> J. Załubski, *op. cit.*, s. 1308; W. Władyka, *Prasa Drugiej Rzeczypospolitej*, w: W. Władyka, J. Łojek, J. Myśliński, *Dzieje prasy polskiej*, Warszawa 1988, s. 115; B. Kochańska, *Od „Przewodnika Katolickiego” do „Tęczy”. Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha w latach 1897–1939*, w: *Prasa dawna i współczesna*, cz. 1, red. B. Kosmanowa, Poznań 2000, s. 47–48. „Przewodnik Katolicki” wychodził, jako tygodnik, od 1895 r. Dwa lata później wydawaniem periodyku zajęła się, powołana z inicjatywy ówczesnego abp. gnieźnieńskiego i poznańskiego Floriana Okszy Stablewskiego, Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha. Warty podkreślenia jest fakt, że w *Drugiej Rzeczypospolitej* czasopismo to osiągnęło najwyższy – po franciszkańskim „Rycerzu Niepokalanej” – nakład spośród wszystkich tytułów prasowych w kraju (regularnie 220–250 tys. egzemplarzy w latach 30.).

<sup>18</sup> Organ urzędowy diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej wydawany od 1886 r.

<sup>19</sup> Miesięcznik ten stanowił organ Związku Kapłanów „Unitas”, organizacji samopomocowej założonej przez ks. Piotra Wawrzyniaka w 1907 r., grupującej księży diecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej. W latach międzywojennych ekspozytury stowarzyszenia powstały także w innych diecezjach. „Wiadomości dla Duchowieństwa” wydawano od 1914 do 1933 r. W interesującym nas okresie funkcję redaktora pisma pełnili wspomniany już ks. Józef Kłos, ks. Józef Prądyński oraz ks. Bolesław Cizak. Patrz: Z. Zieliński, *Bibliografia...*, s. 320–321.

<sup>20</sup> W kwerendzie „Roczników Katolickich” pomocny okazał się przewodnik bibliograficzny autorstwa D. Kokocińskiego, *Nikodema Cieszyńskiego „Roczniki Katolickie” w latach 1923–1939. Analiza zawartości*, Poznań 2009.

(1936–1939) czy naczelny organ Akcji Katolickiej w Polsce – „Ruch Katolicki” (1931–1939), a to z uwagi na ich ogólnokrajowy profil.

Wyróżnione przez kościelnych autorów niepokojące zjawiska w religijności mieszkańców Grodu Przemysława można rozpatrywać w kategoriach desakralizacji i sekularyzacji.

Pod pojęciem desakralizacji rozumie się „utrata poczucia świętości (*sacrum*) szczególnych miejsc, rzeczy i czynności, które związane są z kultem religijnym, [...] eliminowanie elementów sakralnych z przekonań, postaw, struktur organizacyjnych, a niekiedy również z myślenia ludzi”<sup>21</sup>. W społeczności poznańskiej wzmiankowana „utrata poczucia świętości” dotyczyła przede wszystkim cmentarzy. I tak, proboszcz parafii archikatedralnej ks. Kazimierz Szreybrowski zwracał uwagę na nieodpowiednie zachowanie niedopilnowanych dzieci, biegających między grobami i deptających posadzone tam kwiaty. Odpowiedzialnością za powyższe przewiny kapłan obarczał rodziców. Akcentując sakralny charakter nekropolii, ks. Szreybrowski gromił również mało chwalebny zwyczaj „zanieczyszczania świętego miejsca [...] brudem obmowy i plotkarstwa”. Ostrzegał jednocześnie, że w sytuacji powtarzania się rzeczonych praktyk, będzie zmuszony skorzystać ze środków policyjnych<sup>22</sup>. Częstym zjawiskiem na poznańskich cmentarzach były także kradzieże kwiatów i donic z nagrobków. „Tygodnik Kościelny Kolegiaty św. Marii Magdaleny” uznał to za przejaw „zdziczenia moralnego”<sup>23</sup>. Mocno piętnowano zwłaszcza przypadki wykorzystywania do tego niecnego procederu nieletnich<sup>24</sup>. Parokrotnie udało

<sup>21</sup> P. Mazanka, *Źródła sekularyzacji i sekularyzmu w kulturze europejskiej*, Warszawa 2003, s. 32; R. Łukaszuk, B. Snela, *Desakralizacja, w: Encyklopedia katolicka*, t. 3, Lublin 1985, k. 1090–1091.

<sup>22</sup> [Ks. K. Szreybrowski], *Komunikat Ks. Proboszcza w sprawie cmentarzy*, „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 25 XI 1934, nr 47, s. nlb. Ksiądz Szreybrowski odwoływał się tu pewnie do art. 173 kodeksu karnego z 11 VII 1932 r., który penalizował zniewagę miejsca przeznaczonego do wykonywania obrzędów religijnych.

<sup>23</sup> *Szanujcie nasze cmentarze!*, „Tygodnik Kościelny Kolegiaty św. Marii Magdaleny” 5 VII 1931, nr 27, s. nlb.; zob. też: *Rubryka Wiadomości Parafialne*, „Wiadomości Kościelne Parafii Matki Boskiej Bolesnej” 16 VII 1933, nr 29, s. nlb.

<sup>24</sup> *O poszanowaniu grobów*, „Tygodnik Kościelny Parafii św. Wojciecha” 10 VI 1928, nr 11, s. 3; *Biada złodziejom cmentarnym* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 31 VII 1932, nr 31, s. 3. Ów drugi artykuł miał charakter ogólnopoznański, pojawił się więc we wszystkich gazetach parafialnych miasta (z wyjątkiem tygodnika parafii Matki Boskiej Bolesnej, zob. przyp. 14). Aby nie powielać tych samych przypisów przyjęto zasadę powoływania się na artykuł z jednego tylko periodyku – „Tygodnika Kościelnego Parafii Archikatedralnej” – i dodawania do jego tytułu skrótu „ao” („artykuł ogólnopoznański”). W przypadku tekstów z rubryk parafialnych – odrębnych dla każdego pisma – obowiązują normalne reguły zapisu.

się ująć sprawców na gorącym uczynku: zdarzenia te miały miejsce na cmentarzu Jeżyckim przy parafii Serca Jezusowego i św. Floriana. Zatrzymanymi okazali się więc: dziecko, dwóch szesnastoletnich chłopców oraz starsza kobieta, przy czym ta ostatnia – zgodnie z relacją redaktora – dodatkowo profanowała nekropolię konsumpcją wódki<sup>25</sup>. Symptomy braku poszanowania dla świętości miejsca pochówków unaoczniły się również w ich zaśmiecaniu (podrzucanie na cudze mogiły zwiędłych wiązanek) oraz załatwianiu potrzeb fizjologicznych<sup>26</sup>. Nieobce były wreszcie wypadki świętokradczych dewastacji grobów<sup>27</sup>.

Opisywanie zjawiska sekularyzacji (zeświecczenia) przysparza badaczom niemało kłopotów. Szeroki zasięg kulturowy fenomenu nadaje mu bowiem wymiar interdyscyplinarny, co przekłada się na mnogość definicji uwzględniających specyfikę danej gałęzi naukowej<sup>28</sup>. W niniejszej pracy posłużymy się zatem propozycją niemieckiego badacza Hansa Waldenfelsa, który pod pojęciem sekularyzacji rozumiał „proces uwalniania się różnych dziedzin życia ludzkiego, np. poglądów, obyczajów, form życia społecznego, a nawet rzeczy i osób, od określenia ich przez religię i autorytety”<sup>29</sup>.

---

<sup>25</sup> *Ostrzeżenie*, „Tygodnik Kościelny Parafii Serca Jezusowego i św. Floriana” 13 VI 1937, nr 24, s. nlb.; *Obrazki cmentarne*, *ibidem*, 19 VI 1938, nr 25, s. nlb.; *Złodziejka cmentarna*, *ibidem*, 23 X 1938, nr 43, s. nlb.

<sup>26</sup> *Na cmentarzu grzebalnym*, „Tygodnik Parafialny Parafii św. Antoniego Padewskiego” 12 VII 1936, nr 28, s. nlb.; *Na nieporządki*, *ibidem*, 31 VII 1938, nr 31, s. nlb.

<sup>27</sup> *Uwaga!*, „Tygodnik Kościelny Parafii św. Wojciecha” 28 VIII 1938, nr 35, s. nlb.

<sup>28</sup> Z terminem sekularyzacji często zestawia się inne pojęcia, traktowane jako bliskoznaczne. Przykładem, obok wzmiankowanej wyżej desakralizacji, mogą być kategorie laicyzacji czy dechrystianizacji. Więcej na temat definiowania zjawiska sekularyzacji i terminów jej pokrewnych zob. m.in.: P. Mazanka, *op. cit.*, s. 22–50; J. Mariański, *Sekularyzacja i desekularyzacja w nowoczesnym świecie*, Lublin 2006, s. 23–48; *idem*, *Między sekularyzacją i ewangelizacją. Wartości prorodzinne w świadomości młodzieży szkół średnich*, Lublin 2003, s. 30–67; K. Zielińska, *Spory wokół teorii sekularyzacji*, Kraków 2009; *Ateizm oraz irreligia i sekularyzacja*, wybór i oprac. F. Adamski, Kraków 2011; K. Dobbelaere, *Sekularyzacja: trzy poziomy analizy*, Kraków 2008; J. Baniak, *Desakralizacja kultu religijnego i świąt religijnych w Polsce. Studium socjologiczne*, Kraków 2007, s. 26–31. Przywołane pozycje – z wyjątkiem „filozoficznej” publikacji Pawła Mazanki – ujmują zagadnienie sekularyzacji głównie z perspektywy socjologicznej. Z prac historycznych na wyróżnienie zasługują natomiast przede wszystkim teksty Daniela Olszewskiego, traktujące o kwestii dechrystianizacji społeczeństwa polskiego na przełomie XIX i XX w. Patrz m.in.: D. Olszewski, *Polska kultura religijna na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1996, s. 242–249; *idem*, *Zagadnienie dechrystianizacji polskiego społeczeństwa w XIX i XX wieku*, w: *Między Odrą i Dnieprem – wyznania i narody*, red. T. Stegner, Gdańsk 1997, s. 10–22.

<sup>29</sup> Cyt. za: P. Mazanka, *op. cit.*, s. 34.



W warunkach międzywojennego Poznania przywołane zjawisko ujawniało się m.in. również na terenach nekropolii parafialnych. Kościelni autorzy utyskiwali na coraz powszechniejszy zwyczaj stawiania nagrobków bez jakichkolwiek symboli religijnych, przede wszystkim krzyża. Proboszcz parafii archikatedralnej, ks. Grzegorz Kucharski, tłumaczył rzeszony trend rosnącym wpływem ducha materializmu, przenikającego także do sztuki cmentarnej<sup>30</sup>. Podobnie powyższą sytuację interpretował „Miesięcznik Kościelny Parafii św. Jana”, dla którego moda stylizowania pomników na wzór „murzyńskich fetyszy” czy „staroindiańskich totemów” stanowiła oczywisty przejaw prądów laicyzacyjnych<sup>31</sup>. Poznańscy duchowni dostrzegali tym samym niebezpieczeństwo zacierania katolickiego charakteru cmentarzy. W związku z powyższym w niektórych parafiach podjęte zostały odpowiednie kroki, mające na celu przeciwdziałanie wzmiankowanym tendencjom. Zgodnie z obowiązującymi zasadami, wymagano przedkładania proboszczom – administratorom nekropolii – szkicu planowanego pomnika. Warunkiem jego zatwierdzenia była nie tylko obecność nań symboli katolickich, ale także odpowiednie ich rozlokowanie: w naczelnym miejscu miał znajdować się wykuty w kamieniu – nie zaś namalowany – krzyż<sup>32</sup>.

Można powiedzieć, że oblicze procesów desakralizacji i sekularyzacji posiadało dwojaki wymiar. Z jednej strony analizowane zjawiska postrzegano jako szkodliwe *per se*, z drugiej implikowały one pewne niezgodne z nauką Kościoła zachowania<sup>33</sup>. Utrata poczucia *sacrum* w odniesieniu do cmentarzy przekładała się więc na lekceważenie przez niektórych poznaniaków przykazania „nie kradnij”. Z kolei autonomizacja ekonomii, uwalnianie się jej spod wpływów religijnych skutkowało nieprzestrzeganiem nakazu świętowania niedzieli i – co za tym idzie – podejmowaniem pracy w ów dzień. Inkryminowaną grupę

<sup>30</sup> Ks. G. Kucharski, *Pomniki na cmentarzu*, „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 1 VI 1930, nr 22, s. 4.

<sup>31</sup> *Krzyż na grobie*, „Miesięcznik Kościelny Parafii św. Jana” 4 VIII 1929, nr 18, s. 4.

<sup>32</sup> *Ibidem*; *Cmentarze chrześcijańskie i pogańskie* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 3 XI 1935, nr 44, s. nlb.; Ks. G. Kucharski, *op. cit.*, s. 4; *Dotyczy stawiania pomników (nagrobków) na cmentarzu*, „Tygodnik Kościelny Parafii Zmartwychwstania Pańskiego” 24 X 1937, nr 43, s. nlb.; *Sprawy cmentarne*, „Tygodnik Kościelny Parafii Serca Jezusowego i św. Floriana” 23 IV 1939, nr 17, s. nlb.; *Dotyczy stawiania pomników (nagrobków) na cmentarzu*, „Tygodnik Parafialny Parafii Świętej Trójcy” 9 VII 1939, nr 28, s. nlb.

<sup>33</sup> Warto przytoczyć tu stanowisko belgijskiego badacza Karela Dobbelaere’a, wedle którego wskaźnikiem sekularyzacji indywidualnej jest zgodność między normami grup religijnych (w sferze wierzeń, rytuałów czy moralności) a postępowaniem ich członków. Zob.: K. Dobbelaere, *op. cit.*, s. 44.

zawodową stanowili poznańscy fryzjerzy. Oto z zadowoleniem przyjęli oni ustalenia ogólnopolskiego kongresu rzemiosła z maja 1936 r., opowiadającego się za otwarciem zakładów w niedziele. Miejskowa prasa katolicka nie kryła z tego powodu swojego oburzenia: „Pierwszy wyłom zrobiony! Po fryzjerach przyjdą inne zawody! Wróci znowu dawna świąteczna niewola! [...] Wstyd i hańba!”<sup>34</sup>. Zgoła odmienne podejście do omawianej kwestii zaprezentował cech poznańskich piekarzy, który w przyjętej uchwale stanął po stronie świątecznego odpoczynku. Decyzja ta była jednak odpowiedzią na coraz częstsze przypadki łamania owego zwyczaju przez pojedynczych mistrzów i czeladników<sup>35</sup>. I w tym wypadku można więc było mówić o nieprzestrzeganiu nauczania Kościoła.

Łamanie trzeciego przykazania ujawniało się w jeszcze innej formie. Duchowni zwracali uwagę na niepokojącą modę organizowania w niedziele wielorakich rozrywek, na czele z zawodami sportowymi. Imprezy te stanowiły poważną konkurencję dla kościelnych nabożeństw. Wybierając wizytę na stadionie, wierni często zaniedbywali obowiązek uczestnictwa we mszy św. Zdaniem publicystów w ten sposób katolicki charakter Dnia Pańskiego ulegał wypaczeniu<sup>36</sup>. Tygodnik parafii św. Antoniego Padewskiego na poznańskiej Starołęce wydał nawet w związku z powyższym specjalną odezwę:

Do miejscowych klubów sportowych apelujemy niniejszym, by w niedziele i święta przed południem w czasie, kiedy w Kościele odprawia się Msza św. nie urządzali rozgrywek na placach publicznych. Kluby nasze i ich zarządy składają się przecież z katolików, a tym chyba nie potrzeba tłumaczyć, że urządzenie hałaśliwych rozgrywek sportowych zakłóca spokój dnia świętego [...]. Ufamy, że ten [apel – P.B.] wypowiedziany na wyraźne życzenie licznych naszych parafian, znajdzie zrozumienie i posłuch w tutejszych kołach sportowych<sup>37</sup>.

Na podkreślenie zasługuje wzmianka o jednoznacznym poparciu wiernych dla przytoczonego apelu, co mogłoby świadczyć o ograniczonym zasięgu inkryminowanego zjawiska. Z drugiej strony pojawia się pytanie, czy *passus* ten nie został użyty jako zwykła figura retoryczna.

---

<sup>34</sup> *Panowie fryzjerzy wstyd!* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 21 VI 1936, nr 25, s. nlb.

<sup>35</sup> *Przykładna uchwała* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 11 XI 1934, nr 33, s. nlb.

<sup>36</sup> Ks. S. Fołczyński, *Trzecie: pamiętaj...* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 14 VII 1935, nr 28, s. nlb.; *Szał, któremu należy zapobiegać* [ao], *ibidem*, 21 VIII 1938, nr 34, s. nlb.

<sup>37</sup> *Do miejscowych klubów sportowych*, „Tygodnik Parafialny Parafii św. Antoniego Padewskiego” 10 V 1936, nr 19, s. nlb.

Słabnącą rolę religii w życiu poznaniaków znamionowało również swobodne obchodzenie się z kościelnym zakazem urządzania zabaw w okresie wielkiego postu i adwentu<sup>38</sup>. Lokalna prasa katolicka niemal przez całe międzywojnie gromiła te praktyki. Do szczególnie piętnowanych zwyczajów należało huczne balowanie z okazji uroczystości św. Józefa – 19 marca. Poznańscy księża nieustannie zaznaczali, że dzień ten – przypadający na czas wielkiego postu – powinien stać pod znakiem pokuty i umartwiania, a nie gwarnych potańcówek<sup>39</sup>. Popularność powyższych imprez nie musiała jakkolwiek świadczyć o postępującej sekularyzacji nadwarciańskiej społeczności. W grę mogły tu bowiem wchodzić motywacje polityczne – świętowanie imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, który nie cieszył się wszak wielką sympatią wśród proendeckiego kleru wielkopolskiego.

Innym tyleż interesującym, co krytykowanym zjawiskiem była podobna desakralizacja tzw. półpościa, czyli środy po trzeciej niedzieli wielkiego postu. Duchowni przypominali o dawnej tradycji związanej z tym dniem: bijące w południe dzwony miały oznajmiać półmetek okresu pokuty i jednocześnie zmobilizować do głębokiej refleksji tych, którzy dotąd tego nie czynili. W warunkach międzywojennego Poznania powyższe znaczenie uległo jednak całkowitej deformacji. Niektórzy mieszkańcy Grodu Przemysława traktowali bowiem ów dzień jako okazję do zorganizowania wystawnych dancinów. To wypaczenie charakteru półpościa, „zbezczeszczenie go zabawą i tańcami” szczególnie oburzało kościelnych redaktorów, którzy takie zachowania określali mianem pogańskich. Jednocześnie suponowano, że genezy owej desakralizacji należało szukać we wzorowaniu się na zeświecczonym społeczeństwie Francji<sup>40</sup>.

Kolejny przykład nieprzestrzegania nakazów etyki chrześcijańskiej dotyczył poznanianek. Oto miejscowa prasa katolicka ze zgorzeniem odnotowywała fakt rozpowszechnienia nieskromnych i niestosownych ubrań kobiecych, oddziałujących na męską wyobraźnię. Miało to świadczyć o zaniku poczucia wstydlivosti. Do szczególnie niepokojących symptomów należała popularność owego trendu wśród młodych dziewcząt. Z tego względu apelowano do

---

<sup>38</sup> R., *Szał zabaw*, „Wiadomości dla Duchowieństwa” 1921, nr 1/2, s. 25–26; *Pogańskie zwyczaje* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 17 III 1935, nr 11, s. nlb.; *Czas zakazany*, „Tygodnik Parafialny Parafii św. Antoniego Padewskiego” 8 XII 1935, nr 49, s. nlb.

<sup>39</sup> R., *op. cit.*, s. 26; *Święty Józef a tańce* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 17 III 1935, nr 11, s. nlb. i 20 III 1938, nr 12, s. nlb.

<sup>40</sup> *Pogańskie zwyczaje...*; *Skąd ten zwyczaj* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 15 III 1936, nr 11, s. nlb.

matek, by zwracały pieczołowitą uwagę na niemoralne obnażanie się swoich córek<sup>41</sup>. Głównym obszarem ujawniania się wzmiankowanego problemu były nadwodne tereny rekreacyjne. Duchowni przypominali zatem o odpowiednim kroju strojów plażowych, które winny zasłaniać całe ciało z wyjątkiem głowy, rąk i nóg. Wiele zgorszenia budziło istnienie koedukacyjnych kąpielisk. Sprawą tą zajął się w 1926 r. wikariusz kapitulny poznański, bp Stanisław Łukomski<sup>42</sup>, który w liście do poznańskiego magistratu skrytykował funkcjonowanie tego typu miejsc nad Wartą (tzw. łaźienki rzeczne na „Bociance”)<sup>43</sup>. Analogiczną postawę zajęła rzecz jasna lokalna prasa katolicka. Zdaniem redaktorów wspólne przebywanie roznegliżowanych mężczyzn i kobiet oraz – co gorsza – chłopców i dziewcząt, stanowiło kolejny objaw zatarcia etyki i wstydu<sup>44</sup>.

Co ciekawe, krytykowana nieobyczajna moda żeńska zawędrowała nawet do poznańskich świątyń. Zgodnie z zarządzeniem wikariuszy kapitulnych gnieźnieńskiego i poznańskiego – bp. Antoniego Laubitz i przywołanego wcześniej bp. Stanisława Łukomskiego – z 1 czerwca 1926 r., odpowiednim strojem, pozwalającym kobiecie na udział w kościelnym nabożeństwie, była sięgająca poniżej kolan, z rękawami co najmniej do łokci, niezbyt głęboko wydekoltowana suknia, której szerokość umożliwiała swobodne i przyzwoite klękanie<sup>45</sup>. Tymczasem w miesiącach letnich przestrzeganie przywołanych zasad pozostawiało wiele do życzenia. Poznańska prasa katolicka ganiła więc przypadki niestosownie ubranych pań uczestniczących w mszach. Zdając sobie sprawę z uciążliwości upałów, autorzy przypominali o konieczności respektowania Chrystusowego nakazu skromności<sup>46</sup>. Ostrzegano jednocześnie, że w sytuacji

---

<sup>41</sup> *W palącej sprawie* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 29 VII 1928, nr 18, s. 3; P.W., *Jeszcze słówko o obecnej modzie żeńskiej* [ao], *ibidem*, 7 VII 1929, nr 27, s. 2; *O niestosownej odzieży*, „Tygodnik Kościelny Parafii Bożego Ciała” 8 VII 1934, nr 27, s. 2; *W okresie upałów letnich*, *ibidem*, 14 VIII 1938, nr 33, s. 3.

<sup>42</sup> Biskup Stanisław Łukomski jako wikariusz kapitulny poznański i bp Antoni Laubitz jako wikariusz kapitulny gnieźnieński zarządzali swymi diecezjami podczas wakansu pomiędzy śmiercią abp. kard. Edmunda Dalbora (13 II 1926) a objęciem urzędu przez abp. Augusta Hlonda 2 X 1926 r. Zob. „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 1926, nr 10, s. 92.

<sup>43</sup> Z. Dworecki, *op. cit.*, s. 147.

<sup>44</sup> *Kąpiele* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 4 VIII 1929, nr 31, s. 2; K.A., *O plażach i plażowaniu*, „Wiadomości Kościelne Parafii Matki Boskiej Bolesnej” 12 VII 1936, nr 28, s. nlb.

<sup>45</sup> *Dotyczy ubrań kobiecych*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 1926, nr 7, s. 72.

<sup>46</sup> *Nasze msze św. niedzielne*, „Tygodnik Kościelny Parafii Serca Jezusowego i św. Floriana” 28 VII 1929, nr 30, s. 3.

bezskuteczności kapłańskich upomnień, wzorem świętyń rzymskich wprowadzona zostanie praktyka wypraszenia nieposłusznych kobiet z kościołów<sup>47</sup>. Taką samą sankcją – za naruszenie świętości miejsca i gorszenie innych osób – przewidywało zresztą przytoczone zarządzenie wikariuszy kapitulnych<sup>48</sup>. Powyższy problem pojawiał się także podczas procesji Bożego Ciała: „Kwiatki sypią Panu Jezusowi, idącemu w procesji w Najświętszym Sakramencie, dziewczynki wół nagie, w sukienkach przejrzystych, bez rękawków nieraz, obnażone wyżej kolan; chorągwie niosą dziewczęta lub kobiety w bieli, szacie niewinności i czystości, ubrane tak na ironię chyba, bo ich białe suknie przejrzyste ukazują w nieprzyzwoity sposób nagości ciała”<sup>49</sup>. Jak widać, rzeczony uwagi dotyczyły nawet tych osób, które czynnie zaangażowały się w przebieg uroczystości.

Zdecydowane stanowisko środowisk katolickich wobec nieobyczajnej mody żeńskiej wpisywało się w prowadzoną przez Kościół w okresie Drugiej Rzeczypospolitej kampanię walki z tzw. bezwstydem i pornografią. Biskupi polscy wielokrotnie zabierali głos w sprawie szerzącej się niemoralności i zgorszenia, przejawiających się m.in. w strojach, tańcach, przedstawieniach czy prasie<sup>50</sup>. I tak, uchwałą episkopatu święto Chrystusa-Króla w 1932 r., będące jednocześnie świętem Akcji Katolickiej, obchodzono pod hasłem „walki z bezwstydem i pornografią w druku i obrazku”<sup>51</sup>. Do omawianej kwestii ustosunkował się również abp poznański kard. Edmund Dalbor. Hierarcha, zaniepokojony coraz większą popularnością „nieprzyzwoitych” tańców w Wielkopolsce, 1 stycznia 1923 r. wydał rozporządzenie w sprawie ich zakazu. Do rzeczony kategorii zaliczył tango, two-step, one-step, fokstrot, shimmy oraz tańce im pokrewne<sup>52</sup>. W odniesieniu do samego Poznania, symptomem rozprzestrzeniającego się

<sup>47</sup> *Letnie ubrania niewieście* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 9 VI 1929, nr 23, s. 2; *Jeszcze słówko...*, s. 2.

<sup>48</sup> *Dotyczy ubrań kobiecych...*, s. 72.

<sup>49</sup> *Na uroczystość Bożego Ciała ubierzmy się przyzwoicie!*, „Przewodnik Katolicki” 3 VI 1928, nr 23, s. 13; zob. też: W. Jelonek, *Na uroczystość Bożego Ciała – jedno przypomnienie*, „Przewodnik Katolicki” 15 VI 1930, nr 24, s. 344.

<sup>50</sup> S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918–1939*, Lublin 1992, s. 787–788; K. Krasowski, *Episkopat katolicki w II Rzeczypospolitej. Myśl o ustroju państwa – postulaty – realizacja*, Poznań 1992, s. 193.

<sup>51</sup> *Na święto Akcji Katolickiej*, „Ruch Katolicki” 1932, nr 9–10, s. 258–259. Zob. też cykl artykułów na ten sam temat w dalszej części przywołanego numeru.

<sup>52</sup> *Zakaz tańców niestosownych*, „Miesięcznik Kościelny dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” 1923, nr 1, s. 1. Krytyką nieprzyzwoitych tańców zajęły się również inne poznańskie pisma katolickie. Zob. *Karnawał* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 1 I 1934, nr 1, s. nlb.; *Bawmy się, ale po katolicku* [ao], *ibidem*, 29 I 1939, nr 5, s. nlb.; F. Ecc, *Karnawał*, „Przewodnik Katolicki” 22 I 1928, nr 4, s. 46.

„bezwstydu” był wreszcie wygląd poszczególnych witryn sklepowych. Ksiądz Zygmunt Baranowski krytykował szokujący – jego zdaniem – proceder umieszczania na wystawach prezerwatyw. Wskazując na pokaźny stopień publicznego zgorszenia w mieście nad Wartą, przestrzegał przed inercją miejscowej społeczności: „Niedobrze, gdy ono [zgorszenie – P.B.] trwa bezkarnie. Mocą przyzwyczajenia bowiem ludzie przestają na nie reagować. To co początkowo wydawało się złem, ohydny, staje się w końcu rzeczą zwykłą; grzech traci swą grozę, a moralność publiczna cofa się krok za krokiem”<sup>53</sup>.

Wiele do życzenia pozostawiała również jakość praktyk religijnych wykonywanych przez poznaniaków. Bezrefleksyjna i niedbała obrzędowość może, aczkolwiek nie musi świadczyć o postępującej sekularyzacji czy desakralizacji danej społeczności<sup>54</sup>. Brak pogłębienia nie zawsze przekłada się bowiem na spadek przywiązania do religii: katolicyzm szerokich mas w dziewiętnastowiecznej czy międzywojennej Polsce stał przecież pod znakiem powierzchowności i nikłego uświadomienia wiernych, także w sferze liturgicznej. Co ważne, sama poznańska prasa katolicka, w odniesieniu do mieszkańców Grodu Przemysława, nie ujmowała powyższej kwestii w kategoriach sekularyzacji. Traktowano ją raczej jako jeszcze jedną negatywną cechę religijności. Katalog zarzutów pod adresem obrzędowości poznaniaków prezentuje się nader interesująco, stąd warto się nad nim zatrzymać.

Często poruszonym zagadnieniem był problem tzw. wędrujących modlitw. W anonimowych listach umieszczano polecenia wielokrotnego przepisania i wysłania do innych osób specjalnych formułek ku czci m.in. Matki Bożej czy św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Spełnienie przywołanego nakazu miało skutkować doczesną nagrodą w terminie kilku dni, zaniechanie – karą. Kartki te wrzucano do skrzynek pocztowych parafian, do skarbon lub zostawiano na ławkach w kościołach<sup>55</sup>. Zdarzało się, że zdezorientowane i zaniepokojone kobiety radziły się swoich proboszczów, jak podchodzić do powyższych anonimów<sup>56</sup>. Poznańscy duchowni stanowczo przestrzegali przed poważnym ich traktowaniem. Zdaniem redaktorów fakt występowania owego zjawiska

---

<sup>53</sup> Ks. Z. Baranowski, *Publiczne zgorszenie*, „Wiadomości dla Duchowieństwa” 1931, nr 1, s. 25.

<sup>54</sup> Zob. przyp. 33.

<sup>55</sup> *Przestroga* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 13 V 1928, nr 7, s. 2; *Ostrzeżenie*, „Tygodnik Kościelny Kolegiaty św. Marii Magdaleny” 16 II 1930, nr 7, s. 3; *Zabobon*, „Tygodnik Kościelny Parafii św. Marcina” 26 X 1930, nr 43, s. 3.

<sup>56</sup> *Listy zabobonne*, „Tygodnik Kościelny Parafii św. Marcina” 9 III 1930, nr 10, s. 3; *Listy zabobonne*, „Tygodnik Kościelny Parafii Serca Jezusowego i św. Floriana” 2 III 1930, nr 9, s. 3.

demaskował zabobonną religijność części mieszkańców grodu nad Wartą. Tygodnik parafii Serca Jezusowego i św. Floriana, zwracając uwagę na staranny charakter pisma, wnioskował, że autorami krytykowanych listów musiały być osoby o pewnym potencjale umysłowym. Dawało to jeszcze więcej powodów do zmartwień, skoro nawet one uprawiały tak przesądne praktyki<sup>57</sup>. Z innej perspektywy na omawianą kwestię spoglądał natomiast ks. Witold Klimkiewicz. Duchowny przypominał, że tzw. wędrujące modlitwy występowały już w XIX w., nie stanowiły więc specyfiki międzywojnia. Odpowiedzialnymi za tworzenie inkryminowanych anonimów redaktor czynił środowiska wrogie Kościołowi. Ich celem było bowiem wyszydzenie i ośmieszenie religii, a także zasianie zamętu w kręgach ludzi wierzących. Ksiądz Klimkiewicz postrzegał zatem powyższe listy jako zwykłą prowokację czynników antykatolickich. Zalecał przy tym – podobnie jak inni autorzy – aby bezwzględnie obchodzono się z owymi bałamucącymi „świstkami” i palono je w piecach<sup>58</sup>.

Miejscowi duchowni skrzętnie odnotowywali również wszelkie niewłaściwe zachowania ludu podczas mszy św. Na plan pierwszy wysuwała się niepunktualność. Według obserwacji proboszcza parafii św. Michała, ks. Tadeusza Nowakowskiego, ok. jednej trzeciej jego parafian spóźniało się na nabożeństwa, nie wyłączając z tego Najświętszej Ofiary<sup>59</sup>. Również w pozostałych poznańskich kościołach rejestrowano szczególnie rażące przypadki nieprzychodzenia na czas: niektórzy przybywali do świątyń w trakcie kazania, inni pojawiali się dopiero po ofiarowaniu. Wyjątkowy brak poczucia przyzwoitości cechował tych wiernych, którzy nie bacząc na swoje znaczne spóźnienie (moment ewangelii) rozpychali się w poszukiwaniu wolnego miejsca<sup>60</sup>. Zjawisko niepunktualności – i to w wymiarze nieraz nawet kilkudziesięciu minut – dotyczyło także

---

<sup>57</sup> *Przestroga*, „Tygodnik Kościelny Parafii Serca Jezusowego i św. Floriana” 13 V 1928, nr 7, s. 3.

<sup>58</sup> W.K. [ks. W. Klimkiewicz], *Co robić z wędrującymi modlitwami* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 2 VII 1933, nr 27, s. 2–3, ponownie drukowany w nr z 24 VII 1938, nr 30, s. nlb.

<sup>59</sup> [Ks. T. Nowakowski], *Rubryka Wiadomości Parafialne*, „Tygodnik Parafialny Parafii św. Michała” 18 VI 1933, nr 25, s. nlb.

<sup>60</sup> M.M., *O zachowaniu się w kościele* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 21 VIII 1932, nr 34, s. 3; *Uprzejmość w kościele* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 29 IX 1935, nr 39, s. nlb.; *Obowiązkowość*, „Tygodnik Kościelny Parafii Serca Jezusowego i św. Floriana” 27 I 1929, nr 4, s. 3; *Ku wadze i rozwadze*, „Tygodnik Kościelny Parafii Zmartwychwstania Pańskiego” 30 V 1937, nr 22, s. nlb.; *Prośba*, „Tygodnik Parafialny Parafii Świętej Trójcy” 17 X 1937, nr 42, s. nlb.; *Nie spóźniajmy się na nabożeństwa*, *ibidem*, 19 III 1939, nr 12, s. nlb.

nowożeńców oraz rodziców chrzczonych dzieci. W tych wypadkach zwłoka pociągała za sobą konieczność przesunięcia całej uroczystości, która nie mogła rozpocząć się bez obecności zainteresowanych osób. To oczywiście dezorganizowało harmonogram kapłanów, stąd ich nawoływania do skrupulatnego przestrzegania umówionych godzin<sup>61</sup>. Proboszcz parafii św. Jana, ks. Karol Mazurkiewicz, zdecydował się nawet na bardziej stanowcze kroki. Zagroził, iż w przypadku 15-minutowego poślizgu pary młodej opuści kościół, a po przybyciu weselników będzie kazał czekać im tak długo, ile wynosiło spóźnienie<sup>62</sup>.

Niepełne uczestnictwo poznaniaków w nabożeństwach wyrażało się również w postaci opuszczania ich przed zakończeniem. Należy przypomnieć, iż w okresie międzywojennym msze św. sprawowano w Nadzwyczajnej Formie Rytu Rzymskiego (msza trydencka lub msza św. Piusa V). Jednym z charakterystycznych jej elementów – w porównaniu ze współczesnym, posoborowym porządkiem celebrowania Najświętszej Ofiary – był moment tzw. ostatniej ewangelii (najczęściej początek Ewangelii św. Jana), czytanej na zakończenie całej liturgii<sup>63</sup>. Poznańskie tygodniki parafialne donosiły tymczasem o częściej i rażącej praktyce opuszczania przez wiernych tej części ceremonii: „O gorączkowym pośpiechu, ogarniającym większość ludzi z chwilą ostatniej ewangelii, wspominać nie potrzeba, tak jest powszechnie znany. Wolno wszakże wyrazić zdziwienie, że spieszącym się starczy potem czasu na wystawanie przed kościołem i długie pogadanki po ulicach”<sup>64</sup>. Również kazania, wygłaszane zwyczajowo w niektórych parafiach po obrzędzie mszy św., nie spotykały się z zainteresowaniem wiernych. I w tym przypadku opuszczali oni świątynię<sup>65</sup>. Ów ostatni przykład był zresztą szczególnie interesujący. Exodus ludzi z kościołów miał bowiem miejsce także wtedy, gdy nauki przepowiadano w środku liturgii. Zauważono więc, że w momencie rozpoczęcia homilii część osób, zwłaszcza młodzież, wychodziła na zewnątrz na spacer. Zdarzały się nawet wypadki

---

<sup>61</sup> [Ks. T. Nowakowski], *op. cit.*; Proboszcz [ks. K. Mazurkiewicz], *Niemila wada się zakrada*, „Miesięcznik Kościelny Parafii św. Jana” 6 X 1929, nr 20, s. 4.

<sup>62</sup> Proboszcz [ks. K. Mazurkiewicz], *op. cit.*

<sup>63</sup> Więcej na temat liturgii trydenckiej zob. m.in. A.J. Nowowiejski, *Msza Święta*, cz. I i II, Warszawa 2001; A. Jougan, *Liturgika katolicka czyli wykład obrzędów kościoła katolickiego dla szkół średnich, seminariów nauczycielskich i szkół wydziałowych*, Lwów 1899.

<sup>64</sup> M.M., *op. cit.*; *Uprzejmość w kościele...*

<sup>65</sup> *Obowiązkowość...*, s. 3; *Na słówko, wierni uczęszczający do kościoła św. Marcina*, „Tygodnik Kościelny Parafii św. Marcina” 21 VII 1929, nr 29, s. 3; *Brzydki zwyczaj* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” nr 21, 24 V 1936, s. nlb., ponownie drukowany w nr z 11 VI 1939, nr 24, s. nlb.



opuszczania świątyni jeszcze w trakcie odczytywania ewangelii. To swoiste zawieszenie udziału w nabożeństwie kończyło się wraz powrotem na *credo* lub ofiarowanie. Nie trzeba dodawać, że owa zagadkowa niechęć ludu do słuchania kazań spotykała się ze zdecydowaną krytyką ze strony poznańskich kapłanów. Wskazywano więc na głęboką niestosowność powyższego zachowania, które znamionowało nietakt wobec samego Boga<sup>66</sup>.

Niepunktualność oraz wychodzenie przed końcem nabożeństw nie były jedynymi oznakami obrzędowej niedbałości mieszkańców stolicy Wielkopolski. Do piętnowanych zachowań należała również praktyka pozostawiania w trakcie mszy św. na zewnątrz kościoła. Miejskowa prasa katolicka pokusiła się o zgryźliwy i jednocześnie nieco humorystyczny opis tego zwyczaju: „Otóż [...] mszalni ogoniacze, podpieracze bram (bramini), sztuczne wytloki, lufciarze, cmentarniki, co to zamiast wejść do kościoła jak przystoi wiernym – stoją przed nim, lub w wejściu, odętą miną przypominając Bogu łaskę, jaką mu wyświadczyl swym przyjściem na mszę św.”<sup>67</sup>. Powyższe zachowanie (określane przez autora cytowanego fragmentu mianem „braminizmu” lub „sztucznego tłoku”) mogło więc świadczyć o niezbyt pogłębionej pobożności. Co ciekawe, stanowiło ono – według redaktora – domenę mężczyzn<sup>68</sup>.

Na jakości praktyk religijnych katolików Poznania ciążył wreszcie jeszcze jeden problem: nikły stopień rozumienia obrzędów kościelnych. Na poparcie tej tezy tygodnik parafii Świętej Trójcy na Dębcu podał jako przykład sakrament chrztu, którego wartość i znaczenie wydawały się być kompletnie niezrozumiałe dla ludu. Niejednokrotnie nawet sami rodzice chrzestni z osłupieniem przyglądali się całej ceremonii, nie znając przy tym lub przekręcając odpowiedzi na pytania zadawane przez kapłana przy udzielaniu sakramentu<sup>69</sup>. Podobnie rzecz miała się w odniesieniu do Eucharystii. Tygodniki parafialne wskazywały na dosyć częste przypadki, kiedy to wierni od razu po przyjęciu komunii wielkanocnej udawali się do zakrystii w celu oddania kartki poświęcającej wypełnienie obowiązku. Uwypuklano więc niestosowność przytoczonego zachowania, wszak regulowanie kwestii formalnych, nawet tych

<sup>66</sup> *Brzydki zwyczaj...*

<sup>67</sup> Franciszek Ż., *Sztuczny tłok i pobożne ciśnienie* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 28 IV 1935, nr 17, s. nlb.

<sup>68</sup> *Ibidem*. A contrario poznańskie kobiety miały „specjalizować się” w tzw. pobożnym ciśnieniu. Dotyczyło ono tych niewiast, które nie bacząc na swoje spóźnienie, parły pod sam ołtarz, rozpychając się przy tym i powodując niepotrzebne zamieszanie.

<sup>69</sup> *Rubryka Wiadomości Parafialne*, „Tygodnik Parafialny Parafii Świętej Trójcy” 25 XI 1934, nr 3, s. nlb.; *Kilka uwag o naszych nabożeństwach*, *ibidem*, 14 VIII 1938, nr 33, s. nlb.

wymaganych przez Kościół, nie powinno przysłać duchowego wymiaru Eucharystii. Zamiast tego nawoływano do co najmniej 10-minutowej modlitwy dziękczynnej po komunii<sup>70</sup>. Bezrefleksyjny stosunek do Najświętszego Sakramentu zarzucał również swoim wiernym tygodnik parafii św. Marcina. Periodyk z rezerwą traktował zauważalną praktykę częstego, ale zarazem mechanicznego przystępowania do Stołu Pańskiego. Przyjmowana mimochodem Eucharystia stawała się w ten sposób jedynie przerywnikiem w natłoku codziennych zajęć, pozbawionym jakiegokolwiek doniosłości i wyjątkowości. Parafianom św. Marcina przypominano o godnym celebrowaniu tego aktu, a więc uprzednim głębokim wyciszeniu oraz starannej i szczerzej modlitwie dziękczynnej<sup>71</sup>. Poznańscy duchowni na karb niskiego uświadomienia wiernych zrzucali w końcu pojedyncze przypadki nieodpowiednich czynności podczas Podniesienia, jak przyjmowanie postawy stojącej, głośne chrząkanie i kaszel czy chodzenie po świątyni<sup>72</sup>.

Zgodnie z założeniami pracy, zaprezentowane zostały jedynie te zachowania, które miejscowi duchowni – redaktorzy pism katolickich traktowali jako negatywne, wśród nich przejawy sekularyzacji i desakralizacji. Specyfika wykorzystanego źródła (materiały prasowe) tłumaczy dodatkowo fakt, iż wymienione zjawiska posiadają charakter jakościowy. Nie uwzględniono natomiast danych kwantytatywnych, mogących służyć za istotny wskaźnik zeświecczenia, jak chociażby liczba wiernych przystępujących do komunii wielkanocnej<sup>73</sup>. Stąd zarysowany powyżej obraz religijności mieszkańców stolicy Wielkopolski nie odznacza się w żadnym wypadku przymiotem kompletności. Jakiegokolwiek

---

<sup>70</sup> *Dziękczynienie po Komunii św.*, „Tygodnik Kościelny Kolegiaty św. Marii Magdaleny” 18 III 1934, nr 11, s. nlb.; *Bardzo ważne i aktualne!*, „Tygodnik Kościelny Parafii Bożego Ciała” 4 IV 1937, nr 14, s. 3.

<sup>71</sup> *Na słówko, wierni uczęszczający do kościoła św. Marcina*, „Tygodnik Kościelny Parafii św. Marcina” 4 VIII 1929, nr 31, s. 3.

<sup>72</sup> M.M., *op. cit.*; R.S., *Grzeczność w kościele* [ao], „Tygodnik Kościelny Parafii Archikatedralnej” 4 III 1934, nr 9, s. nlb.; *Kaleka czy nieświadom chwili?* [ao], *ibidem*, 7 VI 1936, nr 23, s. nlb.; *Kilka uwag o naszym zachowaniu się w kościele*, „Tygodnik Parafialny Parafii Świętej Trójcy” 3 VII 1938, nr 27, s. nlb.

<sup>73</sup> Niektóre gazety parafialne zamieszczały tylko fragmentaryczne dane statystyczne. Na przykład w 1936 r. w parafii św. Antoniego na Starołęce komunię wielkanocną przyjął 4168 osób, a 132 wiernych, a więc 3,1%, nie dopełniło tego obowiązku. Rok później analogiczne dane wyniosły odpowiednio 4327 i 76 (1,8%) osób. Powyższe zestawienie zaprzeczaloby więc supozycji o sekularyzacji społeczności poznańskiej Starołęki. Zob. *Z statystyki parafialnej za rok 1937*, „Tygodnik Parafialny Parafii św. Antoniego Padewskiego” 6 II 1938, nr 6, s. nlb.

ferowanie sądów na temat kondycji duchowej poznaniaków w latach Drugiej Rzeczypospolitej byłyby więc nieuprawnione.

Uznanie niektórych zachowań za przejawy sekularyzacji na pierwszy rzut oka wydaje się nieco problematyczne. W argumentacji księży-redaktorów można jednak doszukać się takiego właśnie zaklasyfikowania. I tak, praktyka urządzania zabaw w okresie wielkiego postu miałyby wynikać z ulegania wpływom **złaicyzowanej** Francji, z kolei moda na nieprzyzwoite stroje żeńskie to znamię **utrąty** – związanego z moralnością katolicką – poczucia wstydlivosti. Dyskusyjna wydaje się skala występowania poszczególnych zjawisk. Użyte w artykułach sformułowania typu: „coraz więcej osób” bądź: „nierzadko zdarza się” rażą znacznym stopniem nieokreśloności. Jednym ze wskaźników może być częstotliwość poruszania przez duchownych autorów danej problematyki. Z tego punktu widzenia do powszechniejszej tendencji w międzywojennym Poznaniu (ściślej w okresie 1928–1939<sup>74</sup>) należałoby zaliczyć np. wspomniane już urządzanie zabaw w czasie wielkiego postu. Zestaw krytykowanych zachowań, w dużej mierze dzięki opisowej formie ukazania, prezentuje się dość interesująco. Figurują więc w nim zjawiska znane z czasów współczesnych, jak spóźnianie się na nabożeństwa – przykład obrzędowej niedbałości czy nieprzyzwoite stroje kobiet odwiedzających świątynie. O specyfice okresu międzywojennego stanowi wyczulenie duchownych na problem niestosownych tańców i koedukacyjnych kąpielisk. Również zasady „odpowiedniej” mody żeńskiej winny być postrzegane jako znak ówczesnych czasów. Całość wywodów można podsumować konstatacją, iż w okresie Drugiej Rzeczypospolitej Poznań – swoiste zagłębienie polskiego katolicyzmu – nie był wolny od przejawów sekularyzacji, ocenianych przez miejscowych księży-redaktorów jednoznacznie negatywnie.

---

<sup>74</sup> Zob. przyp. 14.